

 Medexpress, 2018-02-05 14:11

Szybsi od raka

Hematoonkologia: problem z leczeniem pojawia się przy kolejnych wznowach



Fot. MedExpress TV

O niezaspokojonych potrzebach w hematoonkologii mówi prof. Ewa Lech-Marańda, dyrektor Instytutu Hematologii o Transfuzjologii.

W jakich obszarach hematoonkologii możemy mówić o niezaspokojonych potrzebach?

Myślę, że polscy onkolodzy i polscy pacjenci chorzy na nowotwory hematologiczne przede wszystkim mają dobry dostęp do leczenia pierwszej linii zarówno w ostrych białaczkach szpikowych, limfoblastycznych, chłoniakach, szpiczaku czy przy przewlekłej białaczce limfocytowej. Natomiast problem pojawia się przy kolejnych nawrotach, czy wznowach choroby, gdzie ten wachlarz jest już dużo mniejszy, co było podkreślane wielokrotnie w trakcie naszych raportów prowadzonych z Uczelnią Łazarskiego i Instytutem Ochrony Zdrowia. Myślę, że jest to duży obszar, w którym można jeszcze wiele zrobić.

Czy mogłaby Pani wskazać grupy pacjentów, które mają jeszcze niezaspokojone potrzeby?

Na pewno są to chorzy na przewlekłą białaczkę limfocytową, gdzie spodziewamy się w ciągu najbliższego czasu dostępu do leków, które są skuteczne przy określonych zaburzeniach genetycznych w tej chorobie. Na pewno chorzy na szpiczaka plazmocytowego, chłoniaka grudkowego czy rozlanego z dużych komórek B.

Jak w Polsce wygląda leczenie pacjentów z nowotworami krwi, u których choroba nawraca lub jest oporna na kolejne leczenie? Czy możemy leczyć po kolejnych wznowach?

Tak. Nowotwory hematologiczne w większości są nowotworami przewlekłymi, czyli indolentnymi co oznacza, że w naturalnym przebiegu choroby są okresy remisji i nawrotów. Z nawrotami nowotworu hematologicznego borykamy się na co dzień. I oczywiście im będziemy mieli lepsze leki w kolejnych liniach leczenia, tym będziemy mogli uzyskać dłużej trwające remisje i wydłużenie czasu wolnego od nawrotu czy progresji.

A co z pacjentami z opornym szpiczakiem plazmocytowym? Czy oni mają dostęp do leczenia?

Tak, jak wspomniałam, w szpiczaku plazmocytowym jest jeszcze wiele do zrobienia.